Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 280. Lwów, Niedziela dnia 27. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z pr... w Polsce 500 M... ...nych państwach ...
Za zmianę adresu ...ca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świetokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityka lęku i kłamstw.

(x). Wśród głosów endeckich z ostatnich dni wybija się wyraźnie ton strachu. Partja ta, tracąc swe atuty zwykłe w polityce zewnętrznej, doznając jednej klęski po drugiej na terenie sejmowym, staje wobec jutra tem niepewniejszego, że najdobitniej siła myśli ludowej wzrasta. Kongres ostatni PSL. dowiódł bowiem najwyraźniej, że stronnictwo ludowe jest nie tylko siłą liczebną, ale i siłą, przejętą polską racją stanu, obozem, który stężał w mocy wewnętrznej i rozpostarł się na całą Polskę. I to napawa endecję lękiem. Nie groźnemi są dla niej partie lokalne, które nawet po fuzji staną się grupą stronnictw partykularnych, jak np. Stapińczycy z Thuguttowcami. Dla endecji groźnym jest obóz ludowy, bo jest obozem państwowym w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Jedna z ostatnich sromotnych klęsk endecji, nieudały atak na Naczelnika Państwa, przyprawiła endecję o zupełną niepoczytalność.

Jak deliryk widzi wkoło dręczące zjawy, tak endecja upatruje wkoło siebie macki mistycznego „Belwederu", które lada chwila mają zdławić endecką mątwę.

Poza humorystycznemi ekskursjami endeckiej gazety, która w paroksyźmie antybelwederskości i upatruje „Belweder" wszędzie — w ajencji „EE"(!) i politykę francuską oskarża, że wchodzi na linję belwederską (!! autentyczne!) i miota zarzuty, że Belweder zaprzedał Latgalję (panowie od Cieszyna — dajcie spokój!) itd. itd. — poza temi koziołkami gwoli ubawienia czytelnika, spotyka się na łamach narodowo-demokratycznych pism zdania, które świadczą już najwyraźniej o zupełnej „moral insanity".

Wyrazy czci, które przesłał lud na kongresie PSL. Naczelnikowi — to pielęgnowanie tradycji cesarskiego chłopa galicyjskiego! Więc do tego doszliśmy w Polsce, do takiej anarchji moralnej, że okrzyk na cześć pierwszego obywatela Rzplitej i wodza zwycięskiej a własnej armji — jest austrjackim patrjotyzmem!

Paroksyzmy te nie ustają, gdy endecja poczyna bić w poszczególne wybitne jednostki z stronnictwa ludowego. Oczywiście najwścieklejszem ujadaniem zaszczycono p. J. Dąbskiego, gdyż przy tej sposobności chcą endecy upiec drugą pieczeń: odwrócić uwagę narodu od skutków własnej polityki, tupetem i wrzaskiem poszminkować swoją bezradność.

„Słowo Polskie" gada o sojuszu anglo-amerykańsko-francuskim, o zgodzie Francji z sowjetami, między wierszami biada, że nie będzie mogło wszystkie nieszczęścia zwalać na finansjerę anglosaską (i Belweder), teraz już nie wie, jak ma zachować się wobec Rosji i dlatego — atakuje p. Dąbskiego. Atakuje rezultaty naszej polityki zagranicznej, której tyle zaszkodziło stanowisko rusofilskie naszej prawicy, choć wymienić skandaliczne zachowanie się p. Paderewskiego wobec kwestji uznania de iure republik bałtyckich! W chęci zwalenia tej winy na p. Dąbskiego posuwa się do tego, że całą politykę pokojową, politykę modus vivendi z sąsiadami naszymi, którą prowadził p. Dąbski — wbrew różnym

Doniosła konferencja polityczna.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik Państwa odbył wczoraj ważną konferencję polityczną z prezydentem min. Ponikowskim.

Powiadają, że konferencja tyczyła się też bieżących zagadnień, związanych z sytuacją w polityce zagranicznej.

Wybory w Wileńszczyźnie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada.

(K.) Robota agitacyjna na terenie Wileńszczyzny rozwinięta została przez wszystkie stronnictwa z wielką energią. Stronnictwo ludowe z dnia na dzień zapewnia sobie coraz poważniejsze wpływy. Ostatnio praca ta silnie rozwinęła się na terenie powiatu Wileńskiego.

—oo—

Redukcja ministerstw.

Warszawa. (PAT.) Komisja konstytucyjna postanowiła utrzymać ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, sprawiedliwości, oświaty, rolnictwa, przemysłu i handlu.

Ministerstwa kolei, poczt i telegrafów postanowiono złączyć w jedno **ministerstwo komunikacji.** Tak samo postanowiono zjednoczyć ministerstwo ochrony pracy i zdrowia publicznego.

Ministerstwo robót publicznych zniesiono, a zakres działania przydzielono innym ministerjom.

—oo—

Miljony wyborcze endeków i komunistów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 24. listopada.

Według solidnych, dokładnych i szczegółowych obliczeń, czynionych przez władze Związku ludowo-narodowego, a niestety, rozkonspirowanych przez mniej zakonspirowanych szeregowców — jeden endecki poseł do przyszłego Sejmu ma przeciętnie kosztować 3 miljony marek, wyraźnie, trzy miljony marek. Weźmy w pomoc algebrę, a może doliczymy się sum, przygotowanych przez narodowo-demokratycznych magów.

Ile wyniesie koszt jednego posła komunistycznego, to na razie trudno stwierdzić. Wiadomem tylko jest, że jeden z banków warszawskich otrzymał 50 miljonów marek niemieckich na imię Karachana, posła pełnomocnego sowietów przy rządzie polskim. Owe marki niemieckie z pewnością nie są potrzebne na utrzymanie personalu poselstwa sowieckiego. Czy czasem każdy poseł komunistyczny w przyszłym Sejmie polskim nie będzie miał w swej wartości coś z owych 50 miljonów marek niemieckich. O ile pójdziemy po linji narodowej demokracji i Stapińskiego co do nowych wyborów — to bardzo prędko będziemy mogli dokonać dalszych spostrzeżeń co do „najdroższych typów ludzko-politycznych". S.

przeszkodom — nazywa się polityką wojenną, polityką sfer wojskowych. Jest to cyniczne igranie frazesami, gorsze jeszcze od tej nielojalności, jakiej dopuścili się pupilowie endecji w stosunku do p. Dąbskiego, zwalając tylko na jego barki to, co było spólną odpowiedzialnością.

Przeciwnie, obracając fakty zupełnie dowolnie, nazywają pokój ryski dziełem w pierwszym rzędzie Grabskiego. Jestto najprostsza rachuba na krótką pamięć czytelników.

Punktem, w którym najsilniej uderza endecki szał, jest postulat kongresu, postulat całego obywatelstwa, wypowiedziany przez usta p. Dąbskiego, aby zdemokratyzować naszą dyplomację. — Wprawdzie utytułowani pankowie patrzą z góry na swych służących endeckich, aby zawsze dobrze i wygodnie bronić placówek naszej prawicy przed inwazją — świeżego powietrza.

Argument przeciw demokratyzacji wysuwa się — rozbrajająco głupi. We Francji dyplomatami są starzy szlachcice, w Anglii lordowie (np. lord Beaconsfield...). — Ależ panowie, kto chce demokratyzacji pojętej jako jakąś sekcję rasową? Pomijając, że zwalczany przez N D. tak zajadle i tak podle szef propagandy (z 1920) był lepszym szlachcicem niż niejeden koalicyjny baron czy baronet, ale czy republika francuska ścierpiałaby na najpodrzędniejszej misji takich mamutów i wsteczników, jak nominaci naszej endecji? Czy którykolwiek z lordów angielskich ścierpiałby takie warcholstwo i tyle kłamstw ordynarnych, któremi walczą nasi prawicowcy?

Ażeby nadwerężyć popularność p. Dąbskiego, by odepchnąć go od ludu, rzuca się opinja prawicy naszej na wykrętne kłamstwo. Twierdzi, że p. Dąbski żądał plebiscytu dla Galicji wsch., że oddaje kraj nasz Rusinom.

Znamy wszyscy tę mowę, w której żądając pokojowej polityki, pokoju wewnętrznego, żądając więc tego, czego żąda od nas polska racja stanu, wysunął p. Dąbski, opierając się na woli ludu polskiego, niedwuznacznie wyrażonej, postulat samorządu wojewódzkiego, o ile ten nie zluźni węzłów kraju z całą Rzpltą.

Lecz to nic nie szkodzi. Kłamstwo partyjne idzie na świat i robi agitację przedwyborcza: „Dąbski zrzeka się wsch. Małopolski!".

Jestto kłamstwo gorsze, niż kłamstwo to, że administracje zapycha się ludowcami (kto? zenęczale m. s. wewn.?).

Z tego kłamstwa kuć będą broń wrogowie zewnętrzni.

—oo—

Czy książę Woroniecki pojedzie do Waszyngtonu?

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 24. listopada.

(K.) Wyjeżdża z Waszyngtonu bez laurów i sławy dotychczasowy poseł ks. Lubomirski. Szereg grubych intryg, które snuł na terenie zagranicy bynajmniej nie przyczynił się do podniesienia autorytetu państwa polskiego. Obecnie w tej robocie ma go zastąpić podobno nowy książę, ks. Woroniecki. Nikomu nic nie wiadomo o jego talentach dyplomatycznych; jedno jest tylko pewne, że nic potrafi on nic zrobić, żeby naprawić wytworzony w Waszyngtonie stan rzeczy i jedno jeszcze jest pewnem, że miał on należeć do kliki kuzynków p. Skirmunta. Czas byłoby zrozumieć, że placówki zagraniczne nie są przedsiębiorstwami dochodowemi jednych rodów.

—oo—

Słowa i czyny ministrów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 24. listopada.

Prezydent Ponikowski takim znów niezorjentowanym w atakach politycznych nie jest. Rozmowy wśród przedstawicieli prasy dają powód do przypuszczeń, że p. Ponikowski wszedł w bliższy kontakt z pewną liczbą organów prasowych, które jako ekwiwalent za szczodrą przychylność pana prezydenta wzięły na swe barki ciężar dźwigania takich a nie innych rządów.

Jak się okazuje, to w stosunku do nadmiaru urzędników stanowisko pana prezydenta wyraża się w przyjęciu do prezydjum Rady ministrów podobno 5 nowych sił. Zjawisko to należy uznać za odwrotnie proporcjonalne do expose, kiedyś wygłoszonego.

A i „lew skarbowy" a smok, pożerający urzędników, minister skarbu p. Michalski zatwierdził podobno 65 nowych urzędników. I to zjawisko „skarbowe" jest w rażącej sprzeczności z zapowiedziami, czynionymi przez ministra na plenum Izby i w komisji skarbowo-budżetowej. O, gdyby wiadomem było, jak się przez nowe nominacje krzywdzi szeregi urzędnicze, to tego rodzaju działalności — nasze wysokie resorty — poniechałyby raz na zawsze. S.

—oo—

Lekcja dla endecji a interesy partji i leaderów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 24. listopada.

Doszły nas pewne szczegóły o posiedzeniu konwentu seniorów, na którem omawiane były sprawy, związane z trwaniem Sejmu, programem prac i terminem nowych wyborów. Np. poseł Thon miał podobno mocno zawstydzić posła Głąbińskiego, bo o wiele więcej wagi przywiązuje do Sejmu ustawodawczego, który jest na wskroś polski, a więc wszelkie ustawy drażliwe dla mniejszości narodowych może przeprowadzić bez awantur i walk, które napewno mieć będą miejsce w Sejmie przyszłym, który będzie z pewnością pod względem narodowym miał inne oblicze. Poseł Thon domagał się uchwalenia przez ten Sejm ustaw nieodzownych dla Państwa. Zaś poseł Brosiński z Chrześcijańskiej Demokracji miał rzec, że endecy i inni prą do wyborów, bo już brak im zasobów, by jeszcze przez dłuższy czas utrzymywać nadal masy agitatorów, trzymanych na partyjnym żołdzie od roku.

Na tymże posiedzeniu marszałek odstąpił od swej koncepcji trwania Sejmu do marca, widocznem było, że nie bez wpływu na to były zakulisowe wiadomości o poniechaniu zamiarów obalania marszałka przez pewne stronnictwa, terroryzowane dotychczas przez prezydenta Izby poselskiej. I w stanowisku marszałka dopatrzeć się można rozważania kwestji istnienia Sejmu pod kątem osobistych spraw. Czy gorące klubiki poselskie, nieodzowne do większości antymarszałkowskiej, dały się ugłaskać marszałkowi — trudno stwierdzić. Na razie zresztą kwestja ta przestaje być aktualną. S.

—oo—

Powstanie na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" podaje oficjalny komunikat powstańczy z 21. listopada, który podaje wiadomości o wypadkach z przed 2 tygodni mniej więcej. Ukraińcy zdobyli Żytomierz po zażartej walce ulicznej. Żydzi z okien bili w powstańców ręcznemi granatami. Potem powstańcy poszli ku Kijowowi.

Pod Teterowem odbyli 11. bm. walkę z dwiema brygadami bolszewickiemi. Bój bardzo zacięty skończył się przewagą powstańców, którzy zdobyli pociąg amunicyjny. 12. bm. stoczono walkę z bolszewikami pod Fastowem i poczęto ze Świątoszyna ostrzeliwać Kijów.

Powstańcy odcięli bolszewikom odwrót z Ki-

ANDRZEJ STRUG. 38

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Więc pewnego dnia zabrał, co tam jeszcze miał i ruszył z powrotem ku górom. Wędrował nie śpiesząc się pokrętnemi drogami, szukając dogodniejszego przejścia, bądź to znęcony czemś ciekawszym. Wypoczywał i obozując w okolicach obfitszych w pożywienie i wznosząc się z każdym dniem, z lubością poglądał ku górom. Coś sobie przypominał.

Wędrował, trzymając się pilnie pokrętnej, głębokiej doliny, idącej w górę potoku. Od wielu tygodni nie widział oceanu, gdyż dolina idąca nawskos ku górom obrośniętemi swemi zboczami zasłaniała mu szerszy widok. Zapominał o niebezpieczeństwie. Spłynął na niego błogi spokój przeplatany momentami dawno niezaznanej przedziwnej jasności.

Podczas podróży nieraz przystawał nagle i zagłębiał się w zamyśleniu. Wówczas budziło się w nim coś nowego. Powracało do niego coś, co dawno kiedyś odeszło. Poznawał to i cieszył się. Jasne momenty tonęły wkrótce w mętnym chaosie, a w swojej chwili wynurzały się znowu.

Po nocach zjawiać się zaczęły sny. Ukazywał się tam niezmiennie ktoś drogi — znajomy i upragniony. Za dnia myślał o tych snach i o człowieku ze snów. Naśladował go i szedł za nim. Rozmawiał z nim, porozumiewając się bez słów — myślał. To oglądanie spraw niewidzialnych i obcowanie z człowiekiem ze snów sprawiało mu przedziwną radość.

Wynurzył się wreszcie z głębi doliny. Osiągnął drugi taras wzniesienia. Była to równa przestrzeń, zawalona gruzem skalnym i porośnięta kolczastemi zaroślami. Dalej podnosiły się stromo garby i bruzdy odnóg górskich — był już na progu świata gór.

Noc była, gdy wydostał się na tę równinę. Usnął w rzeźwem, chłodnem powietrzu, które poiło go zdrowiem.

O świcie zbudził się i zaczął patrzeć na świat jakby dalszym ciągiem snu, który władał nim przez całą noc. Nie spał a był owym znajomym człowiekiem ze snów. Odmienił się i stał się nim, pomieszał się z nim i pobratał.

Pierwszem, na co padło jego spojrzenie, był ocean, który niespodzianie wynurzył się z niebytu zapomnienia. Obraz ten sprawił, że Jorg zbudził się jakby po raz drugi. Spadła mu z oczu łuska. Myśl ożyła z tępej osłupiałości. W jednem spojrzeniu poznał świat, jego obraz i sprawy jego, poznał wnet i samego siebie.

Przesiliła się w nim ciężka choroba duszy. Minęły jej resztki. Jorg orjentował się według znajomych szczytów i spieszył do swego opuszczonego domu. Jeszcze wiele dni będzie trwała drogą do podnóża białych skał, które świeciły już z daleka. Ale czuł, że z każdym krokiem zbliża się do swojej siedziby. I wiedział, że powraca do tego, którym niegdyś był, zanim opętała go zła moc. Pośpieszał, by czemprędzej dobrnąć do domu, gdyż czuł, że tam dopiero pozbędzie się ciężaru w głowie, niedołęstwa w myśleniu i tych godzin dręczącego niepokoju, gdy przestawał wiedzieć o sobie i władać sobą.

Dążył ku białym skałom, jak ku utraconemu szczęściu.

XI.

Szczęście wróciło. Czekało ono wiernie w opuszczonym domu. Witało go na każdym kroku w starej sadybie. Pozdrawiały go znajome drzewa i różnopióre ptactwo, przybiegły od białych skał stadko kozie i wyprawiały przed nim wesołe powitalne harce. Miła mu była wygoda dachu nad głową, i miękkiej pościeli. Wypoczywał po tułactwie.

Naprózno jednak usiłował wymierzyć czas, spędzony na wędrówkach po wyspie. Kilka miesięcy? Kilka lat? Dom zastał zarośnięty zielskiem, dach walił się, należało go rozebrać i zbudować nanowo. Powrócił zaś bosy i półnagi w strzępach odzienia. Obdarł się do cna przez ten czas. Tyle wiedział.

Wiedział jeszcze, że chorował ciężko i długo, że umierał zabłąkawszy się w pieczarach, że potem wpadł w stan odretwienia, które niewiadomo, jak długo trwało.

(C. d. n.)

—oo—

jowa. Telegraficzna linja Kijów—Równo od 4 dni nieczynna.

300 rannych z pod Kijowa odstawili powstańcy furami aż do Sarn, stąd wnioskować należy, że na tak dużej przestrzeni jak Lwów—Kraków nie ma wojsk sowjeckich.

Na Olewsk, broniony przez komricę i partyjne komunistyczne instytucje, uderzyło ponad 2000 chłopów. Powstańcy zniszczyli 1 szwadron bolszewicki i zajęli Olewsk.

Na Podolu 9. listopada jeden z oddziałów Zabolotnego w liczbie 300 ludzi chwilowo zajął Kamieniec Podolski, a potem wyruszył na Nową Uszycę. Z innych części Ukrainy niema pewnych wiadomości.

Kurs giełdy prywatnej na Ukrainie. Powstanie ukraińskie odbiło się na kursach walut w prywatnym ruchu na pasie pogranicznym. Wypływają karbowańce i hrywny; waluta polska idzie w górę — za 1 mkp. płacą 80 rubli sowjeckich, za rubla romanowskiego 180 sowjeckich.

—oo—

Z prasy ruskiej.

Bolszewicy mobilizują się. „Wszechgalicyjskie wydawnictwo komunistyczne" w Wiedniu wydało „Postanowy wijśkowoho widdyłu pry hałyćkym rewolucijnim komiteti". Jestto skromny gwoździk w budowie podziemnej roboty wojskowej bolszewików.

Okolicznościowa odezwa. „Rząd" Petruszewycza wydał w trzecią rocznicę powstania republiki „zachodnio-ukraińskiej" odezwę do Galicjan, którą, jak donosi „Rid. Kraj" kolportuje się masowo po kraju.

Dyplomaci petruszewyczowscy nie zasypiają gruszek w popiele. Ks. Poniatyszyn, który ma być zarządcą diecezji gr. kat. w Ameryce płn. bawi się w zastępce nie tyle Watykanu, ile „Zunru". Był na audjencji u sekret. stanu Hughesa — z jakim skutkiem atoli (konierował w sprawie losu Galicji wschod.) nic nie pisze „Ukr. Prapor", organ Petruszewycza, który tę doniosłą wiadomość komunikuje.

Z obrad Sejmu.

DYSKUSJA NAD PRAGMATYKĄ URZĘDNICZĄ.

Warszawa. (PAT). Przystąpiono do dyskusji nad **pragmatyką urzędniczą.** P. Buzek oświadczył, że jestto jedna z najważniejszych ustaw, którą Sejm nasz ma do uchwalenia, bo od niej zależy, jacy będą nasi urzędnicy. Ma ona niemal znaczenie konstytucyjne, a w szczególności w jeszcze większym stopniu ustawa dyscyplinarna. Stronnictwo mówcy sprzeciwia się wprowadzeniu automatycznego awansu, którego nie znają kraje, mające pierwszorzędną biurokrację.

Ustawa nie uwzględnia pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych. Dlatego nieodzownem jest opracowanie odpowiedniej ustawy także i dla tych kategorji urzędników. P. Czerniewski godzi się na uchwalenie ustawy bez odsyłania do komisji, gdyż na zasadniczą przebudowę ustawy przyjdzie czas później.

Do art. 8. wnosi p. Matakiewicz poprawkę, dotyczącą ustępu ostatniego, w którym jest mowa o ponownem przyjęciu urzędnika karanego sądownie lub wydalonego ze służby państwowej. Mowca żąda, aby osoby karane za przestępstwa popełnione w chęci zysku, nie były do służby państwowej przyjmowane. W końcu mowca oświadcza się za awansem automatycznym. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej i do głosowania. Przyjęto poprawki p. Matakiewicza, aby nie przyjmować do urzędów urzędników karanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku, odrzucono zaś jego poprawkę, aby urzędnicy 11 kategorji musieli mieć egzamin dojrzałości. Do art. 17. wnosi poseł Hertz poprawkę, aby 11 kategorja służby państwowej rozpoczynała się od IX. stopnia służbowego zamiast od X. Imieniem podkomisji sprzeciwia się temu sprawozdawca, zaś imieniem rządu wiceminister skarbu Mańkowski.

W głosowaniu przyjęto art. 25. w brzmieniu komisji, t. zn. z wypuszczeniem w ust. 2 **zakazu należenia do stowarzyszeń**, a z utrzymaniem zakazu należenia do związków, mogących zakłócić należyty bieg zarządu państwowego. Poprawkę p. Trzcińskiego o przywróceniu tekstu rządowego odrzucono 99 głosami przeciw 64. Bez dyskusji przyjęto wniosek konwentu seniorów w sprawie dodatku do regulaminu sejmowego w kwestji sądu honorowego. Na tem posiedzenie odroczono. Następne posiedzenie we wtorek, dn. 29. bm. o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innemi pierwszę czytanie projektu ustawy o daninie wyrównawczej.

—oo—

Krach emigracji rusko-galicyjskiej.

Zach. Ukraina zwija „poselstwa". — Wierni opuszczają nieprzejednanych. Konsternacja we Lwowie. — Jurgieltnicy czarnosecińców. — Prusko-moskiewskie apetyty na Wsch. Małopolskę. — Krecia robota reakcji.

(x). Emigrancki komitet rusko-galic. z Petruszewyczem na czele wyczerpał doszczętnie swe fundusze. Próba amerykańska z pożyczką dolarową skończyła się **kompletnem fiaskiem.** Jako rezultat tej porażki dostajemy wiadomość, że „Zach. Ukraina" zwija swe placówki „dyplomatyczne" i tak np. p. Wytwyckyj reprezentować będzie Petruszewycza na przemiany i w Londynie i w Paryżu.

W myśl przysłowia o szczurach opuszczających tonący okręt, wielu „jusquauboutystów" ukraińskich chce uciec z Wiednia i prosi o powrót do Galicji, o czem donosiliśmy już.

Jak lwowscy adherenci polityki emigranckiej zareagują na to, wynikłe z narad, jakie odbyło w ubiegłą niedzielę prez. Rady Nacjonalnej przy obecności dr. W. Baczyńskiego, dr. Makucha, ks. kan. Wojnarowskiego i dr. L. Baczyńskiego. Na razie nic nie wiadomo, co ten synhedryn uchwalił, lecz chodzą pogłoski, nie świadczące o zwycięstwie pomysłów kierunku „wistnykowego", natomiast o wielkiej konsternacji.

Informują nas, że **sfery emigranckie wiedeńskie otrzymały przyrzeczenie poparcia** (zdaje się finansowego) swych dążeń ze strony tych kół środkowo i zachodnio-europejskich, które popierają **monarchistyczno-czernoseciński** akcję przeciw Rosji sowjeckiej.

Podobne pertraktacje z Litwą kowieńską przeprowadził v. Glasenapp imieniem monarchistycznych kół prusko-moskiewskich. Petlure koła te zwalczają zażarcie, czego dowodem ostatnia enuncjacja Morkotuna, znanego ochraniarza, a protektora Ukraińców galicyjskich w jednej osobie.

Reakcja ogólno-europejska spodziewa się, że dzięki jednostkom zaprzedańczym weźmie Rusinów galicyjskich w swą arendę.

Monarchiści przyłączyli akcję petruszewyczewską do rejonu działań z centrum Belgrad, gdzie gromadzą się Wranglowcy, gdzie O. Antoniusz, metropolita moskiewski ma kohortę zaufanych posiepaków. O. Antoniusz jest żarliwym politykiem carosławnym i twórcą koncepcji, **że dla wskrzeszonej „narodowej" Rosji niezbędny jest korytarz do jedynej słowiańskiej siostrzycy — Czechosłowacji przez Lwów i Karpaty, które nie śmią być w ręku polskiem.**

Koła zaufane wśród Ukraińców dawno urabiały grunt pod tę koncepcję. **Gen. Kraus w sierpniu 1920 przemycał kurjerów Wrangla przez teren Rzpltej do Prus, do monarchistów berlińskich.** Potem szereg lwowskich i pozalwowskich Ukraińców propagowało ideę „monarchii trudowej", byle spulchnić glebę dla pracy „niedielimców".

Głos opinji publicznej Wielkobrytańskiej

o nierozerwalności Małopolski.

Między dziennikarzami angielskimi, którzy niedawno zwiedzili nasz kraj, a również i nasze miasto, był przedstawiciel dziennika „Scotsman", najpoważniejszej gazety wychodzącej w Szkocji. Wynikiem tych odwiedzin jest szereg artykułów, pod tytułem „Poland to day" („Polska dzisiaj").

W artykule tym omawia też sprawę wschodniej Małopolski pisząc: „Rozwój rolniczy i przemysłowy jest bezsprzecznie, wynikiem głównie wysiłków Polaków i **byłoby hańbą pozbawić Polskę jednego z jej najbardziej historycznych miast — Lwowa, stolicy tej ziemi.** A byłoby jeszcze gorzej — ciągnie dalej — zostawić ziemię tę na 15—20 lat w zawieszeniu, nim ustalonoby plebiscytem jego stosunki administracyjne. Taka polityka pociągnęłaby za sobą ustawiczną niepewność, paraliżując prawidłowe życie kraju, którego rozwój z jego zasobami węgla, nafty i drzewa, jest niezbędnym dla przyszłości ekonomicznej całej Polski.

Szczególnie dodatnie wrażenie wywarło na Szkocie miasto nasze, w niemałej mierze dzięki Targom Wschodnim.

„Lwów był przez kilka wieków targiem między zachodnią Europą a Wschodem i obecnie usiluje zdobyć sobie analogiczne stanowisko przez urządzenie półrocznych wystaw wyrobów polskich. Urządzenie pierwszej wystawy, razem z zabudowywaniem domów, trwało około 2 miesięcy, co chyba uspokoi tych, którzy wątpią o energji Polaków i ich zdolności organizatorskiej, a eksponaty pawilonów wywołują zdumienie w tych, którzy dotychczas wyobrażali sobie, że przemysł kraju jeszcze bardzo nisko stoi".

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja rolna** uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt w przedmiocie likwidacji serwitutów województw wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, oraz w powiatach białowieskim, białostockim, bialskim, grodzieńskim, sokulskim, wołkowyskim województwa białostockiego. Następnie komisja wysłuchała sprawozdania zastępcy prezesa gł. Urzędu ziemskiego p. Makulskiego w przedmiocie opracowanego przez rząd projektu ustawy o komasacji. Rząd wniesie jeszcze w tym roku projekt ustawy łowieckiej.

Komisje prawnicza i administracyjna na wspólnem zebraniu zakończyły rozprawę ogólną nad projektem ustawy o zwalczaniu bolszewizmu i wybrały podkomisję dla szczegółowego rozpatrzenia projektu. W skład tej podkomisji wchodzą pp. Ćwikowski, Rajca, dr. Marek i dr. Steinhaus, Świda i Zmitrowicz. Do podkomisji odesłano projekt 8 rezolucji, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczo-społecznych.

Komisja skarbowo-budżetowa załatwiła w dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o daninie państwowej art. 7—10, art. 11 przyjęte z poprawką p. Stapińskiego, dotyczącą zmniejszenia daniny dla przedsiębiorstw eksportujących produkta naftowe, wysyłane na skutek polecenia Urzędu naftowego. Całość projektu obejmuje 58 artykułów. Następne zebranie komisji odbędzie się 26. bm.

Komisja wojskowa wysłuchała wyjaśnienia kap. Remigiusza Kwiatkowskiego w przedmiocie redagowania przezeń dziennika pod nazwą „Polska Zbrojna". Po dyskusji przewodniczący streścił wyrażone poglądy w tym duchu, iż dziennik

KONFERENCJE W SPRAWIE ZATARGU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Wilno. (PAT). Do Wilna przybył prezes komisji **kontrolnej L. N. pułk. Chardigny i jego zastępca płk. Bergera.** Udadzą się oni do Warszawy, by wziąć udział w konferencjach w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

—oo—

powinien mieć charakter urzędowy co do odpowiedzialności i organizacji finansowej, co komisja przyjęła do wiadomości.

—oo—

STRONNICTWO LUDOWE PO KONGRESIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (Y.) Wbrew oczekiwaniom czynników wrogich kongres ostatni PSL. przyniósł konsolidację wewnętrzną stronnictwa, która wzrasta w miarę rozszerzania się wpływu PSL. Wszelkie pogłoski o jakichkolwiek frakcjach czy zwalczających się prądach w stronnictwie są tylko niespełnialnemi „pobożnemi życzeniami" przeciwników.

ROKOWANIA POLSKO-NIEM. W GDAŃSKU.

Paryż. (ETE). Przewodniczący polskiej delegacji w komisji ekonomicznej dla spraw G. Śląska p. Olszowski wyjeżdża z końcem tygodnia przez Paryż do Warszawy. Kursują tu pogłoski, że podkomisje obu delegacji ze względu na wysoki kurs waluty szwajcarskiej prowadzić będą pertraktacje w Gdańsku, delegacje zaś same zostaną w Genewie. Posiedzenia plenarne trwać będą około 10 dni.

Wiadomości telegraficzne.

Poseł austrjacki w Warszawie. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj złożył poseł austrjacki Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające.

Kandydaci na stanowisko prezydenta Warszawy. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na miejsce ustępującego prezydenta miasta Warszawy Drzewieckiego, wysuwa prawica kandydaturę b. ministra sprawiedl. Nowodworskiego i Zawadzkiego. Ostatnia kandydatura ma b. mało szans powodzenia. Lewica stawia kandydaturę inż. Adolfa Hühne, dyrektora tramwaju.

Niemcy okradają Śląsk. Z Królewskiej Huty wyjechały wczoraj dwa samochody, załadowane zegarami wodnymi, rurami miedzianymi itp. materjałem, które wywieziono na przedmieście Zabrza, gdzie materjały te złożono w warsztatach wodociągowych. Następnie cały ten transport wywieziono, względnie ukryto w innem miejscu. Przedmioty te wywożone przez Niemców są nieodzownie potrzebne dla wodociągów w Hucie Królewskiej. (PAT).

Posiedzenie kongresu waszyngtońskiego wyznaczono na 5. grudnia b. r. (PAT).

O pomoc dla młodzieży akademickiej

25. bm. o 7.30 w sali posiedzeń ratusza odbyło się z inicjatywy komitetu Obrony Państwa zebranie obywatelskie (niestety dość nieliczne) w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej.

Wicepr. **Stahl** zagaił zebranie, przedstawił stosunek władzy miejskiej do tej kwestji, której załatwienie do pewnego stopnia tylko leży w kompetencji magistratu, głównie zaś zależy od dobrej woli i ofiarności ogółu społeczeństwa. — Miasto przyznało na pomieszczenie młodzieży gmach przy ulicy Pijarów, który komitet pomocy winien co rychlej przyjąć.

Akad. **Adamiak** imieniem młodzieży 3 najwyższych wszechnic lwowskich przedstawił fatalne warunki materjalne, w których młodzież żyje. Zwłaszcza stosunki mieszkaniowe są opłakane. Około 600—700 akademików nie może znaleźć pomieszczenia. Wielu wskutek tego opuszcza Lwów, nie mogąc kontynuować studjów, wielu bardziej zaciętych tuła się po suterenach i poczekalniach kolejowych. Odzież i obuwie są w położeniu godnym stanie. Kuchniom akademickim, które dzięki pomocy amerykańskiej ratują młodzież przed głodem, grozi z powodu braku opału i funduszów — zamknięcie.

Dr. **Godlewski** podkreślił, że społeczeństwo nie powinno dopuścić do tego, by ci, którzy bez wahania złożyli ofiarę krwi i życia, teraz, kiedy chcą wrócić do pracy pokojowej, napotykali na nieprzezwyciężone trudności. Omówił kwestję pomieszczenia. Sprawa pomieszczenia akademików w gmachu zakładu karnego dla kobiet z równoczesnem przeniesieniem „pensjonarjuszek" tego zakładu gdzieindziej, jest obecnie nieaktualną. P. Godlewski podniósł, że społeczeństwo chętnie udzieli pomocy, na dowód wskazał ofiarność Zjednoczenia ziemian, oraz pomyślne widoki sprawy opałowej.

Wiceprezes dr. **Wasung**, przedstawiwszy akcję komitetu Obrony Państwa w kierunku niesienia pomocy młodzieży akademickiej, postawił szereg konkretnych wniosków w sprawie utworzenia specjalnego komitetu pomocy dla młodzieży, w którym znaleźć się muszą reprezentanci władz (województwa lwowskiego), tarnopolskiego i stanisławowskiego jako w tej akcji zainteresowanych), miasta, delegat armji, oraz wszystkie instytucje oświatowe, naukowe, zawodowe, banki etc. Potrzebnych do pracy w tym komitecie sił dostarczy młodzież. Akcja tego komitetu musi się obecnie ześrodkować w kwestji mieszkaniowej, która jest najbardziej palącą. Komitet podzieli się na 3—4 sekcji. Poparcia finansowego udzielą banki, tow. akcyjne etc. W końcu p. Wasung odczytał rezolucję w sprawie utworzenia się „komitetu pomocy dla uczącej się młodzieży".

Z ogólnym aplauzem spotkał się prezes dyr. policji p. **Reinlander**, który rzucił projekt rekwizycji hoteli godzinowych na mieszkania dla akademików. Obiecał również uprzywilejować zbiórki uliczne, urządzane na fundusz dla młodzieży. Wskazane byłoby też opodatkowanie na ten cel miejsc rozrywki.

Po przemówieniu wicepr. **Obirka** oraz ak. **Schayera**, który oświadczył, że fundusze i pomoc udzielaną przez społeczeństwo uważa młodzież za pożyczkę, którą kiedyś bądź fundatorom, bądź następcom spłaci — komisja-matka przystąpiła do wyboru prezydjum zarządu i po dłuższej naradzie wybrała przewodniczącym wojewodę Grabowskiego, zastępcami pp. dr. Hamerskiego i dr. Lozińskiego, oraz 21 członków zarządu, wśród nich przedstawicieli miasta, najwyższych uczelni, wojskowości, banków, oraz instytucji społecznych.

Teraz oczekujemy czynów zarówno ze strony nowego komitetu, jak i społeczeństwa!

S. P.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Konrada m.; gr. kat. Joann Złotoust. Jutro rz. kat. N. B. 1 Adw., Waler.; gr. kat. N. 23 po S. Wschód słońca 6·54, zachód 3·30.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W sobotę pop. 3 „Dziady", sceny dramat. w 6 odsł. A. Mickiewicza — wieczór »Trubadur«.

W niedzielę pop. o 3 »Dziady« — wieczór »Kobieta która zabiła«.

W poniedziałek »Trubadur«, opera.

We wtorek »Tosca«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W sobotę „Nina", sztuka w 3 aktach L. Kampfa.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek »Nina«, sztuka.

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę i niedzielę »Taniec szczęścia«.

W poniedziałek »Ostatni walc«, operetka w 3 aktach O. Straussa — premiera.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 21. listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouëm, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wiśniński i inn. 2) „Lady" sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstein a (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Wincheima, M. Reutgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne** między Lwowem i Warszawą, między Krakowem i Wiedniem, jak również połączenie bezpośrednie między Lwowem i Krakowem przerwane.

— **Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe** („Dziady") odbędzie się nie jak podano o 3.30, lecz o 3. popołudniu.

W teatrze „Nowości" w poniedziałek poraz pierwszy „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa. Rolę wielkiego księcia kreuje p. Bojanowski.

— **Wiec kupców.** Staraniem lwowskiego Stowarzyszenia kupców odbędzie się 27. bm. o g. 10. przedpoł. w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego ogólny wiec kupców, przemysłowców i rękodzielników z następującym porządkiem dziennym: Zamach na ustawę o ochronie lokatorów.

— **Izba rękodzielnicza** wzywa wszystkich interesowanych na masowy wiec protestujący przeciw uchwale Rady ministrów, wykluczającej lokale sklepowe i pracownie z pod ust. o ochronie lokatorów — 27. listopada, niedziela, godz. 11. przedpołudniem.

— **Drzewo dla Lwowa.** W b. m. nadeszło do Lwowa około 60 wagonów drzewa, któremi zaopatrzono główne składy na Gabryelówce i przy ul. Listopada i dostarczono pewną ilość drzewa do składów dzielnicowych, gdzie można je nabywać na razie w ilości 50 kg. na rodzinę. Realizować też można dawniej zakupione asygnaty na większe ilości w składach głównych.

— **Uruchomienie stacji telegraficznej.** Okręgowa dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, iż w urzędzie pocztowym Lwów 4. (gmach województwa), została uruchomioną stacja telegraficzna. Stacja ta przyjmuje telegramy (państwowe i prywatne) bez ograniczenia w dnie powszednie od godz. 7 w lecie względnie godz. 8 w zimie, do godz. 21, natomiast pełni służbę oddawczą tylko dla telegramów przeznaczonych dla władz i urzędów pomieszczonych w gmachu b. Namiestnictwa, oraz dla osób tamże zajętych, o ile w adresie nie jest podane prywatne pomieszkanie adresata. W niedziele i święta stacja telegraficzna Lwów 4. na razie nie funkcjonuje.

— (l). **Śmiertelny strzał do kochanki.** Dwaj bracia Stefan i Tomasz Tenetta zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem skrytobójczego morderstwa, dokonanego we wsi Kulowie koło Żółkwi, w nocy na 24. lutego 1919 r. Motywem zbrodni była chęć pozbycia się Anny Kohut, z którą Tomasz Tenetta utrzymywał stosunki miłosne, a która wkrótce miała zostać matką. Chciał się jej pozbyć dlatego, bo w międzyczasie nawiązał stosunki z bogatą, młodą wdową, którą chciał zaślubić. Anna Kohut krytycznej nocy, przed udaniem się na spoczynek, zmówiła modlitwę i chciała jeszcze zatkać zasuwę od pieca. Gdy przystępowała do tej czynności, przez okno padł strzał do oświetlonej izby, a kula utkwiła jej w brzuchu. Nieszczęśliwa kobieta runęła z jękiem na podłogę. Ojciec Anny natychmiast wybiegł przed chatę, lecz już nikogo nie zastał pod oknem, usłyszał natomiast przyspieszone kroki ludzkie. Anna nie straciła przytomności mimo strasznego bólu i zaraz wyraziła pewność, że strzelili do niej Tenettowie, gdyż odgrażali się, że jej to uczynią. Wtedy też przyznała się rodzicom, jak daleko miłość ją doprowadziła. Ranną odwieziono w nocy do szpitala w Żółkwi.

Żandarmerja ukraińska, wtedy bowiem były tu jeszcze rządy ukraińskie, aresztowała obu braci. W domu ich znaleziono rewolwer świeżo wystrzelony, a jako ważny dowód stwierdzono pod oknem Kohutów, na błocie, wyraźne ślady butów dwóch ludzi, a jeden ślad wskazywał wyraźnie, że podeszwa miała przyszczapkę i taką właśnie miał na butach jeden z Tenettów. Ślady prowadziły w stronę domu Tenettów. W śledztwie na podstawie przyznania, ustalono winę. Mianowicie Tomasz dał rewolwer Stefanowi, aby strzelił. Ten chciał strzelić, lecz broń nie wypaliła. Wtedy Tomasz wziął rewolwer z rąk Stefana i strzelił już ze skutkiem.

Anna Kohut opuściła wprawdzie szpital po dwu tygodniach, lecz wkrótce musiała znowu opuścić dom rodzicielski i w miesiąc po wypadku zakończyła życie wśród wielkich mąk. Władze ukraińskie nie miały już czasu sądzić Tenettów, bo musiały uciekać przed wojskami polskiemi. Sądy polskie otrzymały Tenettów w spuściźnie.

Obaj oskarżeni wypierają się na rozprawie winy, twierdzą, że żandarmi ukraińscy bili ich i zmyślili ich przyznanie, a to z zemsty za to, że jako Ukraińcy w wieku popisowym, nie chcieli pójść do wojska ukraińskiego.

Przesłuchany następnie sędzia Singalewicz, który za czasów ukraińskich pełnił służbę w Żółkwi i dziś dalej pozostaje na tej posadzie, zeznał, że prowadził śledztwo przeciw Tenettom zaraz po dokonaniu zbrodni i ustalił na podstawie dochodzeń, że obaj stanowczo są winni morderstwa, czy który z nich przyznał się do zbrodni, tego dziś stwierdzić nie może.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków, a ponieważ dwóch ważnych świadków nie jawiło się wczoraj, trybunał postanowił wezwać ich telegraficznie i dziś przesłuchać.

Stefan Tenetta jest oskarżony o jeszcze jedną zbrodnię, mianowicie ciężkiego uszkodzenia ciała. Stefan, podobnie jak i Tomasz romansował z Hanką Seńczuk, która również miała już zostać matką. Pewnego razu podczas sprzeczki kopnął ją tak tak silnie, że nastąpiły ciężkie komplikacje.

Rozprawę prowadzi r. dr. Socha, oskarża dr. Paklikowski, bronią dr. Batycki i dr. Macieliński. Dziś zapaść ma wyrok.

— (l). **Z sądu wojskowego.** Przed sądem wojskowym, któremu przewodniczył ppułk. Stampfl, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcom: Andrzejowi Kwaśniewskiemu i Leonowi Cieśli, kapralowi Józefowi Bartogowi, plutonowemu Mieczysławowi Kaczmarczykowi i szereg. Franciszkowi Szepecińskiemu. Pierwsi trzej oskarżeni zostali o kradzież wojskowej bryczki o kołach gumowych. Prok. maj. Skałkowski wnosił, aby tych trzech skazać w myśl ustawy sierpniowej na karę śmierci. Dwaj nast pni ukryli tę skradzioną bryczkę i skazani zostali o współwinę w zbrodni kradzieży. Bronili oskarżonych z urzędu: maj. Krynicki, kap. Fried i kap. Borkowski, oraz dwaj cywilni obrońcy dr Kosacz i dr. Macieliński. Rozprawa, która trzykrotnie odraczano, zakończyła się skazaniem Bartoga na 9 miesięcy, Cieśli na 7 mies., Kwaśniewskiego i Kaczmarczyka po 4 miesiące ciężk. więzienia. Co do Szepecińskiego odstąpiono akta sądowi okręgowemu, ponieważ tenże w międzyczasie został zdemobilizowany.

— **Pod pręgierzem.** Urząd walki z lichwą ukarał następujących paskarzy i paskujące niewiasty:

Za sprzedawanie kapusty i ziemniaków po nadmiernie wysokich cenach, ukarani: 1) Katarzyna Ber z Żydatycz 7.000 mk. grzywny lub 16 dni aresztu, oprócz tego konfiskatę 43 kg. kapusty wartości 9.480 mk. 2) Fedko Maca z Kiernic, 6.000 mk. kary lub 16 dni aresztu, prócz tego konfiskatę 10 korcy kartofli wartości 26.000 mk. 3) Wasyl Lech z Lubian 5 dni przymusowego aresztu, 7.000 mk. kary lub 18 dni aresztu do zamiany. Za paskowanie ziemniakami, konfiskata 4696 mk. 4) Zygmunt Pfarr, urzędnik prywatny, zam. przy ul. Zimorowicza l. 3. za uporczywe podbijanie cen na ziemniaki, 25.000 mk. grzywny lub 25 dni aresztu do odsiedzenia. 5) Michał Fiys z Kłodna, 3.000 mk. kary lub 10 dni aresztu, konfiskatę 9.000 mk. uzyskanych ze sprzedaży kartofli.

Za sprzedawanie chleba po paskarskich cenach: 6) Władysław Wolanin przy ul. Żółkiewskiej l. 133 — 10.000 mk. kary, lub 10 dni aresztu.

Za podobne sprzedawanie nabiału: 7) Andrzej Rogowiec z Obinji, 7 dni bezwzględnego aresztu, 3.000 mk. kary, lub 10 dni aresztu i konfiskata 2.700 mk. uzyskanych za sprzedaży masła. 8) Katarzyna Chruń, Rynek, ława nr. 7. i 9) Marja Baluk ławą l. 9. ukarano po 10.000, lub po 10 dni aresztu. 10) Anna Neklerowa, Długosza l. 18 — 7 dni bezwzględnego aresztu, 10.000 mk. kary lub 20 dni aresztu. 11) Edward Wekler we Lwowie 20.000 mk. grzywny, lub 7 dni aresztu.

Za takież same sprzedawanie wedlin ukarani: 12) Sabina N., Działyńskich l. 7 — 10.000 mk., lub 20 dni aresztu. 13) Franciszek Drzewicki, ul. L. Sapiehy l. 23 — 10.000 mk. lub 20 dni aresztu.

Za podobne sprzedawanie śliwek, ukarane: 14) Katarzyna Frankowska, ul. Jachowicza l. 12. i 15) Katarzyna Horbal, ul. Objazdowa l. 2a po 3 dni bezwzględnego aresztu, 2.000 mk. kary lub 10 dni aresztu i konfiskata śliwek.

Za wódkę na Targach wschodnich ukarany został 16) Józef Kordzik, ul. Wałowa 21. — 20.000 mk. grzywny lub 40 dni aresztu.

— **Do ukarania** przedstawione zostały Urzędowi walki z lichwą: Marja Nesterowa, właśc. sklepu przy ul. Jabłonowskich l. 24. sprzedająca litr mleka po 180 mk. Klara Pipper, rzeźniczka na pl. Krakowskim, pobierająca za 1 klgr. mięsa wołowego aż 400 mk.

— **Tajny kantor wymiany** wykryła policja lwowska — jak już o tem pokrótce donosiliśmy — przy ul. Stanisława l. 2. Właścicielami tego biura byli Maurycy Teitelbaum i Józef Litwak. Przy rewizji zabrano obcych walut i złota na blisko 30 miljonów marek. Teitelbauma i Litwaka aresztowano. W mieszkaniu Teitelbauma zastano podczas rewizji 19 obcych mężczyzn, którzy przeprowadzali tam transakcje walutowe. Jeden z nich podczas rewizji wyskoczył oknem. Wszyscy twierdzili, że przypadkowo tylko znaleźli się u Teitelbauma. Wszystkich sprowadzono na policję i odebrano od nich znaczne kwoty w markach i dolarach. Między aresztowanymi waluciarzami byli: Szymon Daller, kupiec, Bertold Czyż, handlowiec, Lewi Izak Krieger, kupiec, Berel Kitajnik, malarz pokojowy, Jakób Axelrad, kamienicznik lwowski, Salomon Kraus, Rudolf Michalik, cieśla, Samuel Schorr, uczeń gimn. z Drohobycza, Józef Horowitz, urzędnik kantoru wymiany Knopfa z Kołomyji, Wilhelm Teitelbaum, Adolf Lieberbau, Kiwa Lindner ze Stanisławowa, Jakób Sandbank, faktor, Zygmunt Hilsebrand, Leon Rubel, Chaim Józef Frechtel, Szymon Werner. U niektórych z nich zabrano bardzo znaczne kwoty i tak u Hilsenbranda 260.000 mk., u Wernera 350.000 mk., a u Frechtla 800.000 mk. W dwu kasach Teitelbauma znaleziono 6 miljonów mk. p. i wiele dolarów i banknotów francuskich, rumuńskich, rosyjskich, czeskich. Zabrano też kilkadziesiąt sztuk obcej waluty złotej. Po spisaniu protokołu pozostawiono gości Litwaka i Teitelbauma na wolnej stopie, a gospodarzy umieszczono w aresztach policyjnych. Stwierdzono, że właściciele kantoru uprawiali handel obcą walutą, której nie oddawali do Polskiej Kasy Pożyczkowej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wracająca ze szkoły 8-letnia Genia Galanty, upadła na chodniku i złamała lewe przedramię.

— **Niewierna żona.** W dniu wczorajszym zbiegła żona Stanisława Gernickiego, właściciela mleczarni przy ul. Podwale l. 9. W podróż zabrała rewolwer nabity, 100.000 mk. gotówki i rzeczy wartości 140.000 mk.

— **Z przejść giełdziarzy.** Na chwilowy pobyt w aresztach (podobnie jak Grünbaumów) zaproszono zawodowych handlarzy walutą Fajwischa Kosscicza ze Skały i Szaję Mendla Sternscheima. Znalezione przy nich dolary zakwestjonowano.

— **Początkujące złodziejstwo.** W sklepie Mendla Bienstocka przy ul. Kamińskiego l. 9. kupował kapelusze Mykieta Król tak zręcznie, że jeden z tych znalazł się pod zarzutką Króla. Uciekającego ze sklepu przytrzymał post. pol. i oddał do aresztów.

A w innym sklepie, bławatnym Smalskiego przy ul. Halickiej l. 5. przychwycona została na uczynku kradzieży 20 m. barchanu wartości 20.000 mk. Katarzyna Zeniuk z Zabłotóca, pow. Brody. Sprowadzona na inspekcję policji do czynu się nie przyznała. Mimo tego zamknięto ją w aresztach.

Z całej Polski.

— **Profanacja grobów żołnierskich.** „Wpered" donosi z Budynina, pow. Sokal, że na dworskiem polu powstał cmentarz wojenny z 1914—19. Otóż pan „dziedzic", Nuchim Raps kazał zaorać groby żołnierskie, „bo oni nie zapłacili mu za grunt".

— **Otwarcie wystawy darów własnoręcznych dzieci z całej Polski dla dzieci Ameryki** odbyło się 24. bm. w Warszawie.

— **Napad rabunkowy na kantor.** Z Krakowa donoszą: Po godz. 9. wieczorem dokonano napadu rabunkowego na kantor Hermes przy ul. Dietlowskiej. Do kantoru weszło kilku mężczyzn i zażądało od współwłaściciela Jakóba Sterna pieniędzy. Gdy Stern ruszył do telefonu, jeden z bandytów strzelił do niego, kładąc go trupem, poczem bandyci porwali portfel i wyszli na ulicę. Gdy wszczęto za nimi pościg, zaczęli się odstrzeliwać, kładąc trupem niejakiego Henryka Schanzera, oraz raniąc dwie osoby z pościgu. Sprawców nie ujęto.

— **Bandę przemytników złota i brylantów** wykryła policja krakowska. Jak dzienniki krakowskie donoszą, zauważono już od dawna, że mimo ścisłej kontroli liczni spekulanci przemycają kosztowności, a przeważnie brylanty za granicę, w szczególności do Czech, drogą przez Nowy Sącz i Piwniczną oraz Piotrowice. Przed kilku dniami wykryto miejsce pobytu tych spekulantów, oraz szlaki, którymi przechodzili na stronę czeską. Śledztwo wykazało, że brylanty i wogóle kosztowności przewożono w beczkach z mazią. Jak stwierdzono, jeden z aresztowanych przemytników zdołał w ten sposób wywieźć złota i bižuterji na sumę 300 miljonów. Aresztowany zwie się Samuel Gross. Zeznał, że zajmował się tym procederem już od dość długiego czasu, w ciągu którego nabył doświadczenia i mógł dobrać sobie pomocników, którzy mu ułatwiali skupywanie biżuterji w Polsce, a następnie zajmowali się samem przewiezieniem „mazi" przez pas graniczny. W związku z aresztowaniem Grossa przeprowadzono również aresztowania jego pomocników.

— **Schwytanie mordercy-policjanta.** Morderca Magdaleny Olejczuk w Mysłowej polic. Stadnik z Orzechowca został schwytany przez żołnierzy straży granicznej podczas szukania brodu celem przejścia za Zbrucz. Aresztowano również komendanta patrolu policyjnego z powodu udania się w służbie z podwładnym do karczmy, a później do dziewczyny. Zakuto obu w kajdany i odstawiono do prokuratury w Tarnopolu.

Z świata.

— **Prof. R. Dyboski.** Według nadeszłych z Moskwy wiadomości, prof. Dyboski znajduje się już na wolności i w pierwszych dniach grudnia spodziewa się przybyć do Krakowa. P. D. jest profesorem jęz. i lit. ang. Wszechnicy Jagiellońskiej, a jako austr. of. rez. dostał się w roku 1914 do niewoli rosyjskiej.

— **Pamiętniki Clemenceau.** Clemenceau pisze już od pół roku „pamiętnik", który obejmie dzieje działalności jego na arenie politycznej. Autor zapowiada podobno, że na wykończenie tej pracy będzie mu potrzeba trzy lata.

— **Komunikacja powietrzna między Hiszpanją a Połudn. Ameryką.** Niemieckie Tow. aeronautyczne przygotowuje komunikację powietrzną między Hiszpanją a Połudn. Ameryką za pomocą Zeppelinów. Statki sporządzone w tym celu będą posiadać 150.000 m.[3] powierzchni, 115 km. na godzinę. Całą przestrzeń z Hiszpanji do Ameryki Połud. przelecą w 90—100 godz. Statek pomieści 30—40 pasażerów, oraz pocztę.

Zebrania i odczyty.

— **„Ważne zadania młodzieży kresowej".** Prelekcja ks. kan. Dziedzielewicza z inicjatywy Czytelni akademickiej, odbędzie się w sobotę 26. listopada, o g. 8 wiecz. w sali własnej, ul. Lozińskiego 7. Wstęp wolny. Wydział Czytelni zaprasza na prelekcję młodzież akademicką i osoby interesujące się życiem młodzieży.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Bratniej pomocy studentów Uniwersytetu odbędzie się w niedzielę dnia 27. bm. o godz. 5 popoł. w XI. sali Uniwersytetu (stary gmach).

Stowarzyszenie przemysłowe zegarmistrzów we Lwowie Zamianowało na Zgromadzeniu, odbytem 10. listopada b. r. p. Mojżesza Hirschsprunga przew. Związku wytwórców i kupców wyrobów z szlachetnych metali we Lwowie w uznaniu zasług położonych około polepszenia bytu ogółu członków zawodu w Małopolsce, Członkiem honorowym Stowarzyszenia.

Za Przełożeństwo:

7270 **Marjan Dajewski, Józef Singer**

Komunikaty.

Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom. Cena porcji posiłku w dawanego dzieciom przez kuchnie Polsko-Amerykańskiej Komitetu Pomocy Dzieciom zostanie z dniem 1. grudnia podniesiona do Mk. 8·— Z opłat tych pokrywane są koszta administracji, które w ostatnich czasach wzrosły niepomiernie.

Artykuły żywnościowe dla dokarmiania 000.000 dzieci dostarczane są darmo przez Amerykański Wydział ratunkowy oraz Rząd Polski, który dostarcza mąkę i cukier i pokrywa koszta transportu i magazynowania żywności. 7256

—oo—

KRONIKA SPORTOWA.

Polska—Węgry. Jutro, tj. w niedzielę 27. bm. odbędzie się drugi match-trening teamów A. i B. w Krakowie, jako dalsze przygotowanie do spotkania z Węgrami. W przyszłym tygodniu zostanie ostatecznie ustalony skład drużyny reprezentacyjnej Polski, która następnie rozegra jeszcze trzy matche z reprezentacjami miasta Lwowa, Krakowa i Bielska, by w ten sposób doprowadzić do zgrania obuvch sobie graczy. Trenerem drużyny został na zaproszenie P. Z. P. N. p. Pozsonyi, trener Cracovii i nie wątpimy, że potrafi on wznieść naszych graczy na tę wyżynę, by mogli zmierzyć się z Węgrami i przegrać z honorem. Jeżeli tylko program zostanie wypełniony, to przypuszczać można, że nasza jedynastka w odpowiedniej formie wyruszy do Budapesztu na to tak ciężkie spotkanie.

Polski Związek Narciarski na walnem zgromadzeniu w Warszawie w dniach 19. i 20. bm. przyjął na członka sekcję narciarską I. L. K. S. „Czarni". W ten sposób zostało zażegnane przesilenie, grożące z tego powodu Związkowi narciarskiemu, gdyż przyjęcie tejże sekcji zostało postawionem jako warunek dalszego pozostania w Związku ze strony S. N. T. T. i N. Z. S. Dziwić się jednak musimy, że sprawa ta tak długo była na porządku dziennym Związku i doprowadziła prawie do jego rozłamu. Trudno bowiem zgodzić się na argumenty tego rodzaju, jak ten, że sekcja „Czarnych" wniesie niepożądany ferment do Związku, gdyż nie uprawia sportu narciarskiego dla celów turystyki, lecz jedynie tylko dla samego sportu. Cieszymy się bardzo, że sprawa ta wreszcie pomyślnie została rozwiązana i sądzimy, że działalność „Czarnych" w Związku będzie najlepszą odpowiedzią dla byłych i obecnych jej przeciwników.

I. L. K. S. „Czarni" komunikuje: Sekcja łyżwiarska i hockey'owa I. L. K. S. „Czarni" zaprasza swoich członków na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 26. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu biura p. Ruckera i Höffingera przy ul. Rutowskiego 8. I. p. **N. M.**

L. K. S. „Lechia" zawiadamia członków, że odznaki klubowe nadeszły i nabywać je można codziennie w sekretarjacie klubu; Zimorowicza 8. (Sokół-Macierz). Równocześnie podaje się do wiadomości, że wieczorynka z herbatą dla członków i wprowadzonych gości odbędzie się w niedzielę, 27. listop. w lokalu klubu Sokół-Macierz, Zimorowicza 8. o 5. popołudniu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Nałożenie daniny sześć miljardów marek na czytelnictwo i oświatę w Polsce.** Z Warszawy piszą nam: Zwyżka marki polskiej ułatwiła wwóz do Polski wielu wyrobów zagranicznych. Stało się to jedną z przyczyn obecnego przesilenia w przemyśle. Przemysłowcy, aby zabezpieczyć przemysł polski od tej konkurencji zagranicznej, domagają się podniesienia stawek celnych. W żądaniach tych niektórzy dochodzą do absurdów, zagrażających wprost nieobliczalnymi rezultatami. Żądania takie wysuwają przemysłowcy papierniczy; domagają się oni podniesienia obecnych stawek celnych 400-krotnie. Spożycie papieru w Polsce wynosi: w Wielkopolsce 8 kg. na głowę, w Kongresówce 4.2 kg., w Małopolsce 3 kg., czyli ogółem około 12.500 wagonów. Jeśli zważymy, że w Niemczech norma ta wynosi 20 kg. na głowę, a w Kanadzie 62 kg., wówczas jasnem jest, że przy produkcji krajowej 3.300 wagonów, jesteśmy skazani na zaspokojenie lwiej części zapotrzebowania z dowozu zagranicznego.

Zdając sobie sprawę z tej sytuacji rząd wyznaczył w taryfie celnej specjalne stawki ulgowe dla głównych gatunków papieru: gazetowego i książkowego — od 15 do 30 fen. od kg. Zwiększanie dochodów skarbu kosztem ogromnego podrożenia elementarza, książki szkolnej i gazety — byłoby dla kraju interesem fatalnym.

Korzystając z obecnej dążności do ochrony przemysłu krajowego i z tego, że owe stawki ulgowe wyznaczone zostały czasowo, właściciele papierni domagają się zastosowania podwyższonych ceł złotych, czyli 400-krotnego powiększenia dotychczasowych stawek.

Zastosowanie tych stawek obciążyłoby kraj około sześciu miljardami haraczu, kosztem oświaty i czytelnictwa, płaconego rzekomo dla utrzymania produkcji przemysłu papierniczego.

Sześć miljardów daniny mamy nałożyć na czytelnictwo i oświatę, aby zabezpieczyć wysokie zyski kilkunastu właścicielom papierni.

Stworzyłoby to sytuację wprost potworną. Ochrona przemysłu nie może iść tak daleko, aby dawać mu warunki cieplarniane, zabezpieczać mu byt sztuczny, niezdrowy. Byłoby to zamiast poparcia, zabiciem rozwoju przemysłu kraju.

+ **Podatek dochodowy na rok 1921.** W nr. 87 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wymiarze podatku dochodowego na rok 1921. Na rok podatkowy 1921 podlegają opodatkowaniu w b. zaborze rosyjskim i austrjackim osoby, których ogólny dochód roczny, podlegający podatkowi przekracza: w miejscowościach klasy I — 8 tys. marek, drugiej — 10 tys., trzeciej — 12 tys., czwartej — 14 tys. mk. Do klasy czwartej zaliczone są: Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Białystok, Kraków i Lwów. Prawdopodobnie nawet żebracy mają dochodów więcej niż 14.000 mk. rocznie! Od podatku więc tego uwolnione będą chyba dzieci, otrzymujące od rodziców mniej kieszonkowego niż 1.200 mp. miesięcznie...

+ **Ankieta cennikowa** odbyła się w lwowskiej Izbie handlowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono utworzyć komisję do ustalania cen wytycznych przy Izbie handlowo-przemysłowej, którą składałaby się z reprezentantów wszystkich związków kupieckich, producentów i fabrykantów. Ceny ustalone, zdaniem obradujących, miałyby służyć jako podkład dla rządowej komisji badania cen i zysków.

+ **Państwowa Rada kolejowa.** „Dziennik ustaw" ogłasza rozporządzenie wykonawcze o powołaniu państwowej Rady kolejowej. Członkowie Rady oraz zastępcy są mianowani, względnie wybierani na okres trzechletni. Pod koniec okresu trzechletniego rozpisze minister kolei żelaznych ogólne wybory do państwowej Rady kolejowej w każdej z grup wyborczych, przewidzianych w statucie Rady, a mianowicie: w grupie miast, w grupie powiatowych ciał samorządowych, w grupie organizacji gospodarczo-społecznych i w grupie dyrekcyjnych rad kolejowych. Członkiem Rady lub jego zastępcą może być wybrany każdy obywatel państwa, bez względu na to, czy jest lub nie członkiem Rady miejskiej, względnie sejmiku (Rady powiatowej) lub organizacji gospodarczo-społecznych, uprawnionych do wyboru, jeżeli tylko posiada pełne prawo do piastowania urzędów publicznych i w chwili dokonania wyboru był pełnoletni, a nie pozostaje w czynnej państwowej służbie kolejowej.

+ **Naprawa finansów miejskich.** Projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich, uchwalony w trzeciem czytaniu przez komisję skarbowo-budżetową na podstawie referatu posła Federowicza wejdzie niebawem na porządek dzienny Sejmu. Projekt ten różni się od projektu rządowego tem, że miasta otrzymają zamiast 10 proc. wpływów z państwowego podatku dochodowego, 30 proc. wpływu w poszczególnych miejscowościach, wedle klucza. Nadto otrzymają miasta 1 proc. od opłaty za przewóz przywożonych do miast i wywożonych z miast kolejami i drogami wodnemi towarów. Zgodnie z projektem rządowym, przekazany został gminom miejskim podatek od nieruchomości miejskich (w Małopolsce podatek domowo-czynszowy i klasowy), który nie może wynosić mniej niż 15 proc., ani więcej nad 30 proc. przeciętnego dochodu netto z nieruchomości. W miejsce podatku mieszkaniowego w b. zaborze rosyjskim, zaś grosza czynszowego w Małopolsce, zaprowadzony będzie podatek od lokali. Podatek ten opłacać będą lokatorzy do rąk właścicieli realności, którzy za pobór otrzymają 5 proc. odszkodowania. Najniższa norma tego podatku ma wynosić 25 proc. komornego.

Na wniosek referenta p. Federowicza wprowadzono do ustawy opodatkowanie na rzecz miast biletów kolejowych i bagażu pasażerskiego. Podatek ten wynosić będzie 2 proc. od biletu jednorazowego lub okresowego, lecz nie więcej niż 25 marek. Bilety wolnej jazdy oraz ulgowe nie będą podlegały opodatkowaniu.

+ **Zniżka cen drzewa.** „Przegląd Wieczorny" donosi: W przemyśle i handlu drzewnym daje się zauważyć ogromny spadek cen, który ujawnia dalszą tendencję zniżkową. Jest to objaw tendencji zniżkowej i na rynkach międzynarodowych. Jedynie producenci drzewni zachowują się jeszcze dość opornie i żądają znacznie wyższych cen, aniżeli wynosza one u pośredników na miejscu.

+ **Budżet Litwy środkowej.** Preliminarz budżetowy na rb. przewiduje 348 milj. mk. w dochodach, 435 w rozchodach. Dochody pokrywają 55 proc. rozchodów, tj. wyższy procent niż w Warszawie i Łodzi.

+ **Zniesienie ulg celnych dla materjałów budowlanych.** Komitet celny wykreślił z listy wyrobów korzystających z ulg celnych przy wwozie z zagranicy cegły, płyty szamotowe, wyroby porcelanowe dla celów elektrotechnicznych i wentyle. Jako powód podano, że przedmioty te wyrabiane są w dostatecznych ilościach w kraju, należy się im przeto poparcie dla poprawy widoków ich rozwoju. (PAT.)

+ **Zakaz przywozu towarów z Niemiec** wydały świeżo Szwajcarja i Belgja. Pierwsza zabroniła przywozu maszyn elektrycznych i ogrzewalnych, druga podniosła cła na towary niemieckie o 50% ze względu na spadek marki niem.

+ **Dla zebrania informacji o stanie handlu z Rosją** według uchwał rady handlowo-przemysłowej przy ministerstwie przemysłu i handlu wyjechali na kresy wschodnie z ramienia centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów pp. Stefan Korzycki i Stanisław Wartalski, dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich. (PAT.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 listop. 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda
Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	560·—	570	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	650·—	—·—	—·—
		płacą:	żądają:	transak
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	925·—	975	—
Bank hipoteczny ziemsk.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	600·—	625	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—85·—	600·—	—·—	—

Akcje Tow. Landl. przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	17000	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	3450	3675	—·—
Tow. akc. Fabr. kurt	0—42	1800	00	—·—
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	140—00	3350	000	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	1000—2?——	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Jadeja“	140—301	150·000	—·—	—·—
Tow. Gafota	490—2100	2200	—·—	—·—
Tow. Gorka	140—1540	9000	00	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	140—00	4600	5500	—·—
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I emisja i II. em.	500—60	1325	1425	—·—
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	1050	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350—00	900	000	—
Polski Glob	100—100·—	900	00	—·—
Polska Nafta	500—75	1800	1900	—·—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	140—50·—	3300	3350	—·—
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140—5·60	1300	—·—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	140—30·—	6300	0000	—00
Żegluga	140—28	450		
„Patria“ fabryka pap.	1000—350	4700	4800	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 r.	400·—	600·—	—·—
„ „	po 500 r.	125·—	175·—	—·—
„ „	drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „	(po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie, kiereńki (po 40 i 20)		—·—	—·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		220 —	215·—	—·—
100 franków szwajcarskich		575·—	630·—	—·—
1 sterling		13·00 —	14·00 —	—·—
1 dolar amerykański		3200·—	3500·—	—·—
1 dolar kanadyjski		2700·—	3000·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		11·—	14·—	—·—
Marki niemieckie po 100		10·—	13·—	—·—
Marki niemieckie drobne		9·—	12·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)		1900·—	2100·—	00
„ „ drobne		18·—	2?·—	—·—
Liry włoskie		120 00	140 00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		32·—	38·—	—·—
Korony austr. niest. stemp.		0 50	0 65	—·—
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłaty	na Londyn	13500·—	14500·—	00
„	na Paryż	2?0 00	245 00	—·—
„	na Zurych	580 —	640 —	—·—
„	na Pragę	34·—	30 —	—·—
„	na Wiedeń	55·—	6?·—	—·—
„	na Berlin	12·—	15 —	—·—
„	na N. Jork	32??	3?0?	—·—
„	na Mediolan	1?0 00	140 —	—·—
	na Bukareszt	00 00	00·00	—·—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 25. listopada.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I.-IV. 600 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 9?0 1000 0—0, Bank Małopolski 6?0 700 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 550 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 40?, Bank Ziemski dla Kresów 6?0 70?, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Hand. I—III. 775 875 825—·— Ziemsk. Towar. Handl. IV. —·—, Imper 275 325 0, Polski Glob 1000 12?0, Hartwig —·—, Żegluga polska 375 425, Zieleniewski 56?? 5900 ?0—0?, H. Cegielski 2500 2800 Trzebinia fabryka maszyn I—III 30?0 33?0 3150 Lemiesz fabr. maszyn 800? 10000, Aut moto 100? 1?00 00?0, Polska Nafta 1800 2000, Elektrownia w Sierszy 1?0 14?0, Oikos 3500 4?00 Pezet 1000 1200 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 4700 5100 4900—00, Kraku? 2300 2?00, Górka 7?00 82?0, Siersza Zakłady górnicze 7000 7500, Pocisk 900 1000, T. P. G 5??0 620? 0000—, Chodorów cukr. 31?0 3?00, Parowozy 1200 1400.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3200 3500, Franki francuskie 220 2?0 230 2?0, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterling. —·—, Marki niemieckie 12 1950.12 Korony austrjackie 0·0 06 060 0·0, Korony Czecho-słowackie 33 38 35 40·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000—·—.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Prof. gimn. przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, od 2—3. 7085

Dyplomowana konserwatorzystka z egzaminem państwowym udziela lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lwowskiego pod „Sztuka“. 7229

Różne.

Spadek pozostaje dla Marji z Zydłowiczów (żona kolejarza). Zgłoszenie u Aleksandra Obrębskiego, Grybów. 7132

Fortepian pianino wypożyczę bezpłatnie z udzielenie pożyczki. Dołkowski, Zimorowicza 6. 7256

Folwark koło Lwowa 00 morgowy budynki i młyn zamienię za większy. Janowska 128. 7144

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 7187

Sanki na Mikołaja już nadeszły M. Hierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 7188

Swetery, szaliki, męskie pończochy i t. d. wykonuję do tygodnia. Składowska, Kopernika 12, parter. 7257

Kupno i sprzedaż.

Płaszczyk damski zimowy tanio do sprzedania. Adres w Administracji.

Piekarnia murowana z urządzeniem wodociąg, i dom mieszkalny o 8-miu ubikacjach, budynki gospodarcze piwnice, studnia ogród drzewa owocowe w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość Jan Popiel w Kołomyji ul. Jagiellońska l. 2? 7269

30% taniej na gwiazdkę poleca obuwie męskie, damskie, dziecinne czarne i żółte w wielkim wyborze. Kobieca Pracownia Obuwia. Klementyny Tańskiej 3. 7272

Sprzedam futro tchórze na średniego mężczyznę, wierzch damski, perskie krymy. Łóżko mosiężne, narzuta a otomanę. Płaszczyk zimowy dla niskiej panienki. Lelewela 17, Mirkiewiczowa. 7?58

Mieszkania.

Paryżanka szuka pokoju umeblowanego z otałem za lekcje. Informować się u państwa Wąsowiczów, środa, piątek, między 3-4, Hofmana 28, p. I. 7911

Posady i prace.

Poszukuje się starszej panny służącej z dobrem szyciem do wyręczania w gospodarstwie domowem. Poważne referencje konieczne. Zgłaszać się pomiędzy 9-10 rano i 2-3 Ujejskiego 6 m. 9. 7267

Ślusarz maszynowy monter motorów benzynowych, szofer pługów motorowych poszukuje posady. Adresować: Tarnów, Nowy Świat 32. 7273

Ogłoszenie o licytacji.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności

podaje do wiadomości, że

w dniu 7. grudnia 1921 r.

o godzinie 7 wieczorem w biurze Zarządu Towarzystwa (Krak. Przed. 62) odbędzie się

sprzedaż drzewa lasów Gościeradowskich

przez licytację w obrębach: Dąbrowa N. 6, przestrzeni 17 mor. 155 pr. Spławy N. 6, przestrzeni 14 mor. 220 pr. i Zaborze N. 4, przestrzeni 15 mor. 168 pr. 7164

Warunki sprzedaży przeglądać można w Kancelarji Zarządu Towarzystwa Dobroczynności i na miejscu w Gościeradowie w Kancelarji administracji dóbr (ajentura pocztowa w miejscu).

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.